

Henryk Ułaszyn

"Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagellonicae Cracoviensis...", Wladislaus Wisłocki, Cracoviae 1900 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 2/1/4, 279-285

1903

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



Recenzye i Sprawozdania.

Wisłocki Wladislaus dr., *Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagellonicae Cracoviensis inde ab inventa arte imprimendi usque ad a. 1500 secundum Haini »Repertorium bibliographicum« una cum conspectu virorum, qui libros olim habuerant, benefactorum Bibliothecae, ligatorum Cracoviensium per ordinem alphabeti digessit...* ejusdem c. r. Bibliothecae custos. Cracoviae, typis, sumptibus Universit. Jagellon. 1900, in 8^o, 3 kt., str. XXXIV+634.

Incunabula Typographica — to ostatnia praca dr. Władysława Wisłockiego († 4. czerwca 1900 r.), wytrawnego znawcy bibliografii i — do najdrobniejszych szczegółów i okoliczności — dziejów najstarszej, a zarazem najświetniejszej, epoki Uniwersytetu Jagiellońskiego, jego »historyografa« i długoletniego a niestrudzonego kustosza bogatego księgozbioru naszej *Almae Matris*. Dzieło to, opracowane w języku łacińskim, jest, jak wnosimy z tytułu, spisem znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej inkunabułów czyli ksiąg, drukowanych przed rokiem 1500, a więc pochodzących z drugiej połowy XV. wieku. Poprzedza go obszerna przedmowa (str. I—XXXIV.), w której autor kreśli rezultaty swych studyów. Ilość ogólna inkunabułów, wciągniętych do spisu, wraz z *Xylographica et Chalcographica*, pochodzącymi z tegoż czasu, nie licząc dubletów, wynosi 2400. Liczba to tak znaczna, że tylko nieliczne biblioteki Europy mogą pod tym względem rywalizować ze zbiorom Biblioteki krakowskiej, a tłumaczy się tą okolicznością, że zbiór nie powstał przypadkowo, jako dar jednej lub kilku osób, jak to zazwyczaj bywa, lecz, że złożył się z bibliotek poszczególnych fakultetów, przede wszystkim dwóch wielkich — teologicznego i filozoficznego (*libraria theologorum* i *libraria artistarum*) oraz burs Uniwersytetu Jagiellońskiego. Taki jest początek biblioteki naszej *Almae Matris*.

Wspomniane zaś biblioteki fakultetów powstały z darów i zapisów profesorów, doktorów i magistrów, a nawet lekarzy i scholarów. Prawie każdy profesor Uniwersytetu, umierając, przekazywał wszystkie swoje książki bibliotekom fakultetów, a po ich zlianiu się w jedną, — ogólnej bibliotece Uniwersytetu. Autor podaje szczegółowy spis tych wszystkich ofiarodawców i oznacza ilość darowanych książek. Pierwsze miejsce między nimi zajmuje Świętopełk Petrus de Zembrzyce († 1497), który przekazał ksiąg 201, jeszcze więcej, już na samym początku XVI. wieku, przekazał Sommerfeld-Aesticampianus — 221. Kupowano też książki za pieniądze poszczególnych fakultetów (np. Gandavi »Quaestiones super tres Aristotelis libros De anima«. Venetiis 1473, na której znajduje się notatka: »Liber iste emtus pro libraria facultatis arcium de pecunys communibus eiusdem facultatis«. Incun. 1776), również niektórzy dobrodzieje biblioteki przekazywali pewne kwoty pieniężne na kupno książek. Autor wylicza szczegółowo, ile w ciągu każdego wieku — od XV. do XIX. — przybywało biblioteczki inkunabułów.

Od roku 1515 rozpoczęły się ofiary na urządzenie osobnego pomieszczenia dla ogólnej biblioteki, która powstała ze zliania się bibliotek poszczególnych fakultetów. Pierwszym kustoszem »bibliothecae publicae in Collegio majori Universitatis Jagellonicae« — w r. 1538 — jest magister artium Lipnicensis Bartholomeus. W dalszym ciągu, w przedmowie, dr. Władysław Wisłocki wykazuje, gdzie były drukowane owe, znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej, inkunabuły i w jakiej liczbie do naszych czasów się przechowały. (Pierwsze miejsce zajmuje Wenecya, w jej drukarniach wyłoczono 850 inkunabułów, drugie — Argentina (Strassburg) — 265; następnie idą po kolei: Colonia, Norimberga, Basilea, Lipsia etc.). Na podstawie notat rękopiśmiennych, znajdujących na kartach inkunabułów, autor przyszedł do przekonania, że już w krótkim czasie po wynalezieniu sztuki drukarskiej, w lat dziesięć, t. j. około roku 1460, w tak znacznej liczbie napływały druki do Krakowa, iż przepisywanie książek w tym właśnie czasie poczęło szybko zanikać (str. V—VI). Następnie mówi o iluminatorach ksiąg i intrologatorach (Jacobus Jeżowski de Jeżów i Valentinus Pilsnensis de Pilzno), podaje spis tych inkunabułów, które zostały pominięte w znanej pracy Haina (»Repertorium bibliographicum«), nakoniec wyjaśnia plan swej pracy, której właściwie tylko część pierwszą zdołał wykonać w zupełności — oraz sposób przedstawienia materiału zebranego przez siebie, podczas studyów nad inkunabułami (rycyny, herby, notatki, podpisy i t. p.).

Materyał bibliograficzny jest ułożony w porządku alfabetycznym podług imion (lub inicjałów) autorów, tłumaczy, — względnie podług tytułów, które, jak również i opisy inkunabułów, autor podaje, zachowując ściśle wszelkie wymagania umiejętnej bibliografii. Przy imionach autorów, o ile są one związane z dziejami polskiej historii i kultury, a przede wszystkim Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Wisłocki podał szczegóły biograficzne i wyliczył dzieła przez nich napisane, a przechowane w bibliotece. Przy opisie zaś poszczególnych inkunabułów, wska-

zawszy na numer, pod jakim znaleźć je można u Haina, wylicza wszystkie szczegóły godne uwagi, a mianowicie: czy są w nich malowane (iluminowane) lub też złocone litery, i jakie? w jakim stanie znajduje się druk i jego oprawa, z jakiego czasu ta ostatnia pochodzi? ile książek oprawiono razem i jakie?

Następnie podaje *σημα*, znak introligatora (*»arma«, »signum«*), przyczem stara się wykryć jego nazwisko; wskazuje właściciela inkunabułu i korzystając z odnajdywanych na kartach rękopiśmiennych notatek, podaje nawet cenę inkunabułu: kto u kogo i kiedy, i za jaką kwotę go kupił — i jaką drogą dostał się do biblioteki Jagiellońskiej. Wogóle autor skrętnie przedrukowuje wszystkie mniejsze i większe zapiski, między którymi znajdujemy polskie glossy, polski dekalog z XV. wieku, polskie wierszyki i t. p. Nie brak też zapisków łacińskich i niemieckich. Ponieważ dawni właściciele ksiąg, przeważnie uczeni i profesorowie Uniwersytetu, korzystali z nich przy wykładach i studiach, czynili na marginesach i okładkach odpowiednie uwagi, które dziś częstokroć są dla nas jedynymi źródłami, wyjaśniającymi sposób prowadzenia i przedmioty ówczesnych wykładów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Znajdujemy też notatki o odbyciu się publicznych dysput celem uzyskania stopni naukowych; podane są tematy (por. n. p. inkunabuł nr. 1700 na str. 46).

Dając tak wiele, więcej niż sam tytuł obiecuje, pracowity autor ułatwił ogromnie korzystanie z bogatej treści, zaopatrzwszy pracę swą w liczne odsyłacze. W ten sposób stała się ona właściwie encyklopedyą, zbiorem wiadomości o dziejach kultury w Polsce, oświaty, stanu nauk w Uniwersytecie Jagiellońskim w epoce największego jego rozkwitu. Cała książka jest właściwie jednym indexem. A więc pod każdą literą alfabetu, n. p.: *»A. litera initialis depicta et deaurata«*, znajdujemy odsyłacze do odpowiednich inkunabułów, przy których owe litery dokładnie autor opisał, a nawet podobiznami opatrzył; przy inicjałach, n. p. A. H., O. S., Q., S. i t. p. znajdujemy wskazówki, gdzie się takowe znajdują (w księgach, na oprawach, na rycinach...) i kogo oznaczać mają (scholarów, magistrów, ligatorów i t. p.). Do tego indeksu, wciągnął też autor nazwiska introligatorów i ofiarodawców i wyliczył oprawione przez nich i ofiarowane księgi (por. n. p. Adrianus, Arciszowski J., Aurifaber, Bandtke Samuel, Cantius Johannes, Krosnensis Paulus, Leopolda Johannes, Pilznensis Valentinus, Sommerfeld-Aesticampianus Johannes, Świętopełk Petrus etc).

Następnie pod wyrazami takimi jak: Belina alias Bylina, Cervus, Jasieńczyk, Korab, Łodzia, Pogonia, Topor alias Oksza etc. — znajdujemy rysunki i dokładne opisy herbów i znaków (*arma, signum*), wraz z wskazówkami do kogo należały, a pod: Bohemi-Bohemia, Germani-Germania, Lithuania, Poloni-Polonia, Slesia-Silesia, Tartari etc, również jak i pod: Carolus Magnus Francorum rex, Hus Johannes, Jagiełło Wladislaus rex Poloniae M. dux Lithuaniae, Kopernik Nikolaus etc. etc., znajdujemy liczne odsyłacze do odpowiednich inkunabułów, rycin, notat rękopiśmiennych i t. p., porozrzucanych po całej książce. Przy nazwach miast n. p.: Argentina alias Argentoratum aut Strassburg,

Basilea, Cracovia, Lipsia, Venetia etc. — są wyliczone wraz z odsyłaczami inkunabuły, quae polonica dicuntur, a w tych miastach odbite zostały. Słowem wszystkie, nawet drobne szczegóły zbierał autor skrzętnie w jedną całość, ze względu na te lub na inne wspólne cechy, zapatrywał je odpowiednim tytułem i wciągał go do ogólnego indeksu. Znajdujemy więc w tym ostatnim nawet takie: *Barbara sancta exactrix in tegumentis librorum, cracovienses astrologi, episcopi, illuminatores librorum, typographi XV. s., introligatores cracovienses* (obszerny artykuł z licznymi rycinami; str. 236—244), a nawet: *cracoviensis pestis, scriptores historiae Augustae, Lipsiensis, Parisiensis, Pragensis etc. Universitates etc. etc.*

W końcu zaś książki zamieścił dr. Wisłocki: »*Series incunabulorum juxta numerum ordinem*« i »*Incunabula per alias bibliothecae partes dispersa*«, czyli spis inkunabułów, znajdujących się w różnych działach biblioteki Jagiellońskiej, a więc w dziale geografii, prawa, filozofii i t. p.

Należy jeszcze dodać, iż książka jest obficie ilustrowana. Znajdujemy w niej znaczną ilość bardzo ciekawych rycin (n. p. Cracovia regia urbs Sarmatiae a. 1493, ksylografia z książki dr. H. Schedel'a: *Liber chronicorum...*), herbów, inicjałów, odcisniętych na oprawach lub odrysowanych wewnątrz ksiąg, znaków drukarskich, *facsimile*, autografów i homograficznych przedruków. Druk książki piękny, wyraźny. Korekta — a w książkach tego rodzaju jest to rzecz nader ważna — bez zarzutu.

Przedstawiliśmy treść ogólną, układ i techniczną stronę ostatniej pracy dra Wł. Wisłockiego. Przechodząc do szczegółów — przede wszystkim należy zwrócić uwagę czytelnika na: »Wykład snów Daniela proroka«, zapisany ręką XVI. stulecia na stronicach dwóch, oprawionych pierwotnie razem inkunabułów. Autor owej notatki proponuje nowy sposób tłumaczenia snów, a mianowicie, należy zrana, przypomniawszy sen, otworzyć jakąkolwiek bądź książkę i zapamiętać pierwszą na lewej karcie u góry, rozpoczynającą wiersz literę. Następnie należy odszukać pod tą literą odpowiednie objaśnienie w dołączonych czterowerszach objaśniających znaczenie każdej litery alfabetu. Wiersze owe przedstawiają nader ciekawą próbkę poezji polskiej z epoki przed wystąpieniem Mikołaja Reja.

Przytaczamy tu dla przykładu niektóre strofki, zachowując przytem pisownię oryginału:

A. Moszesz swe rzecziej sprawowacz
 Jj pannę pyękną czałowacz.
 Boycz (!) tho A. drogę podało,
 Wydziesz we wszistkiem czało.
 (str. 151).

E. Ewa nasza matka była,
 Którą pokvsa zdradzyla,

Tak syę tesz tij strzesij tego,
 Abij nye vpadł w sydła yego
 (str. 151).

P. Moszesz cyszcye ten dzenij pļesac,
 Nye będye cyę gnyewnyk kęsacz,
 Masz myecz gorę nad nyem wszędzije
 Jeslij *P.* littera będzije.
 (str. 533).

Ciekawym jest szczegół, iż z dwóch książek przekazanych przez Długosza dla ufundowanej przezeń w roku 1479 bursy, autorem obu jest Giovanni Boccaccio; są to: *De casibus virorum illustrium i Compendium de preclaris mulieribus* (obie: *Argentinae*, 1475).

Na str. 565 dr. Wisłocki pisze: »Zainer Güntherus ex Reutlingen progenitus civis et typographus, imprimi curavit Cracoviae (Cracis) a. 1474 et 1475 libros«: 1. *Augustinus s., Omnes libri*; 2. *Kalendarium cracoviense a. Dni 1474 currentis*; 3. *Plateanus Fr., Opus restitutionum*; 4. *Turrecremata, Explanatio in Psalterium*.

Na jakiej podstawie przypisuje autor druk tych książek Günterowi Zainerowi — nie wiemy, albowiem na poparcie swego zdania nie przytacza dowodów. Wobec zaś tej okoliczności, iż w oznaczonym właśnie czasie (1474—1475) Zainer był wielce zajęty drukarstwem w Augsburgu — jak twierdzą zgodnie wszyscy jego biografowie — i że więc w tymże czasie nie mógł drukować wymienionych wyżej książek w Krakowie, jak tego dowiódł jeszcze w drugiej połowie XVIII. wieku Zapf (*Augsburg's Buchdruckergeschichte*. Cz. I. 1786; cz. II. 1795), a następnie szczegółowo uzasadnił dr. Karol Estreicher w swej cennej pracy p. t.: *Günter Zainer i Świętopełk Fiol* (Warszawa 1867; odbitka z »Bibliot. warszaw.« tegoż roku), i którego poglądy przyjął ks. Ignacy Polkowski w pracy swej p. t.: »Nieznany druk krakowski z XV. wieku, dzieło Franciszka de Platea *Libri Restitutionum Usurarum et Excommunicationum*« (w *Rozpr. i Sprawozd. Wyd. filolog. Akad. Um. Kraków*, 1880, tom VIII.); twierdzenie dr. Wł. Wisłockiego nie może się ostać.

Co się tyczy kalendarza na rok 1474, to bardzo jest prawdopodobne, iż był on wydrukowany nie w roku 1474, jak twierdzi Wisłocki, lecz w roku 1473, jak tego dowodzi ks. Polkowski w przytoczonej rozprawie. Widzimy więc, iż w sztuce drukarskiej Kraków wyprzedził Lipsk — »Lyptzk«, jak brzmieniem słowiańskim drukowano na pierwszych książkach i Wiedeń, gdzie rozpoczęto drukować dopiero w roku 1481. Wyprzedziła też Polska w sztuce drukarskiej Hiszpanię, Portugalję, Anglię, Danię. — Przy *Omnes libri* Wisłocki stawia rok 1475, ks. Polkowski zaś 1474.

Bardzo być może, wobec tej okoliczności, iż bezpośrednich dowodów i wskazówek, kiedy owe księgi zostały wydrukowane, — niema, że hipoteza Wisłockiego jak również ks. J. Polkowskiego (a także dr. K. Estreichera) w równym stopniu nie są w zgodzie z rzeczywistym

stanem rzeczy, jednakowoż przechylamy się na stronę twierdzeń ks. Polkowskiego na tej podstawie, iż swoją hipotezę stara się uzasadnić, przytacza dane, które aczkolwiek kwestyę chronologii wspomnianych druków nie rozwiązują, to jednak w jaśniejszym nam ją przedstawiają świetle.

Co się zaś tyczy *Explanatio in psalterium*, to wspomnieć należy, iż — jak nam łaskawie rzecz tę zakomunikował p. Stanisław Ptaszycki — na ostatniej karcie egzemplarza tego dzieła, znajdującego się w cesarskiej publicznej bibliotece w Petersburgu, niżej tekstu drukowanego: *Johannis de turre cremata Cardinalis seti Sixti vulgariter nuncupati explanatio in psalterium finit Cracis impressa* znajduje się dopisek zrobiony cynobrem: »*Et comparata per fratrem Andream cruciferum monasterii Myechoviensis ordinis Sacrosancti sepulcri dominici Jerosolimitani degentis tunc temporis in Przeworsko sub regula sancti Augustini condam cantoris chorj eiusdem Monasterii Myechoviensis anno domini MCCCCLXXVI*«. Notatka więc ta świadczy, iż znajdujący się w Petersburgu egzemp. *Explanatio in psalterium* kardynała *Turre crematy* kupiony został w roku 1476. Jest to więc, jak wyraża się p. St. Ptaszycki, nie podlegający wątpliwości *terminus a quo*.

O Świętopełku Fiolu czytamy w przedmowie, że drukował on w Krakowie w latach 1491 i 1492 (str. III.), przy wydrukowanej zaś przezeń książce starosłowiańskiej: *Триодъ (цвѣтною?)* — »fragmentum libri slavici... absque initio et fine« — stawia dr. Wiślocki w jednym miejscu swej pracy 1492 rok (str. 174), w innym zaś zupełnie opuszcza rok druku (str. 514), nie bacząc na to, że wszyscy bibliografowie, szczególnie rosyjsey twierdzą, że wymieniona książka została wydrukowaną w r. 1491 (por. n. p. E. T. Karckiego: *Очеркъ славянской кирилловской палеографіи* [Warszawa, 1901], str. 327—328). Podobnie w innych miejscach. N. p. autorstwo dzieła: »*Commentarius in logicam Aristotelis*« (Parisiis, 1500) przypisuje Raulinus'owi str. 413), twierdząc, iż Hain w swem *Repertorium* mylnie przypisuje takowe Raph. Raimundus'owi. Być może, że tak jest rzeczywiście, że myli się Hain, ale zdanie to nie jest poparte dowodem.

Wogóle brak wskazówek na jakich podstawach autor opierał swoje wnioski i poglądy, osłabia wiarygodność dzieła. W tym względzie zwrócimy uwagę na wyborną i obszerną recenzję książki Wiślockiego, pióra dra Adama Chmiela, zamieszczoną w *Kwartalniku historycznym* (tom XV., 1901, str. 372—394). W recenzji tej p. Chmiel zajął się krytycznym rozbiorem objaśnień, a właściwie przypuszczeń dr. Wiślockiego do kogo należały różne inicjały, godła (signa), znajdujące się w większości wypadków wewnątrz ksiąg i herby (arma), wyciśnięte na oprawach skórzanych. Dr. Wiślocki był tego zdania, iż herby te i godła były własnością posiadaczy owych ksiąg i introligatorów, a mianowicie scholarów, magistrów i t. p. osób, uważanych za »*membra Universitatis*«, w owych bowiem czasach osoby te, podobnie jak w wiekach średnich mnisi, książki i rękopisy nie tylko przepisywali i iluminowali (illuminatores), lecz również i oprawiali (introligatores). Herby — zdaniem dr. Wiślockiego — należały do owych osób rodu szlacheckiego,

owe zaś godła (signa) do osób »*urbanae aut plebejæ originis*«. Zatem te ostatnie należą do tak zw., a jeszcze mało zbadanych »herbów mieszczańskich«. Pan Chmiel w swej recenzji dowiódł, iż większość objaśnień i uogólnień dr. Wisłockiego jest pozbawiona wszelkich podstaw. Są one jedynie »fantazyami« na pewien temat.

Przy inkunabule »*Epistolæ breves magistri Pauli Niavis*« (str. 340) znajdujemy datę: *ante a. 1500*. Wydrukowaną jednak została ta książka w roku 1509 (por. »Przewodnik bibliograficzny« XXIV. [1901] str. 87).

Mimo jednak owych, wskazanych wyżej przez nas i przez p. Chmiela usterek, praca dr. Wisłockiego przedstawia znaczną wartość nie tylko dla bibliografii lecz również dla historii kultury, oświaty i cywilizacji w Polsce w ogólności, a historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce jego najwspanialszego rozkwitu — w szczególności.

Henryk Ułaszyn.

Windakiewicz Stanisław, Dramat liturgiczny w Polsce średniowiecznej. Z dwiema tablicami. (Rozprawy Wydziału filologicznego XXXIV. Kraków, 1902, str. 340 – 356 i odbitka).

Dzieje teatru dawnego znalazły w p. Windakiewiczzu nieznużonego badacza. Wydobył on w najświeższym tym przyczynku teksty średniowiecznego oficyum wielkanocnego z antyfonaryuszów krakowskich XII.(?) i XV. wieku i przedrukował je z obszernym komentarzem. Ponieważ to oficyum kościelne, więc tekst jego przez trzy wieki nie uległ zmianom. Oficyum lakoniczne, do słów ewangelicznych niczego nie dodaje, rozkłada je między śpiewających, między trzy Maryje i aniołów nad grobem i obu apostołów spieszących do grobu. Tekst króciutki przedrukowany z wzorową dokładnością; na facsimile dostało się i grube obscoenum średniowieczne (nieco eufemicznie »sentenją czy tęsknym wykrzyknikiem« nazwane). Dodana i wzmianka o »*ludus paschalis*« na Kazmierzu, dla którego rajcy roku 1377 sześć groszy dołożyli. Tu przypomnę jeszcze zakaz synodu dycecezanego z r. 1456 (arcybiskupa gnieźnieńskiego Odrowąża) »*nullus in ecclesia ludos theatrales aut dramas fieri permittat*«. Nie wadzi jednak wobec takich i innych szczegółów, które się z pewnością jeszcze odnajdą, ponownie zaznaczyć nadzwyczajne ubóstwo i prymitywność naszego »dramatu liturgicznego«; do oficyum kościelnego — napewne, jak z tekstu widzimy — a może i do *ludus paschalis* — czego się tylko domyślać wolno — język ludowy żadnego przystępu nie znalazł; łacina panowała wszechwładnie. W Paryżu, gdy folgując prądowi humanistycznemu, chciało dramat wystawić po raz pierwszy po łacinie, musieli aktorowie umykać przed rozjuszonym tłumem, domagającym się tekstu francuskiego; u nas o prawach polskiego nikt nigdy nie myślał, bo i o »teatrze« samym mowy nie było. »Iгры« by-